

# O poszukiwaniach zaginionej kopalni węgla z Ulanowic koło Lubawki

Przemysłowe wydobywanie węgla kamiennego na Dolnym Śląsku jest już przeszłością. Dawne szyby i olbrzymie hałdy w Wałbrzychu i Nowej Rudzie do dziś przypominają o górniczej historii tych okolic. Mapy geologiczne wskazują jednak, że pokłady węgla rozciągają się w wiele dalej. Przecinają Boguszów-Gorce i olbrzymim łukiem kierują się przez Kamienną Górę do Lubawki, a za nią po czeskiej stronie ponownie wracają ku Kotlinie Kłodzkiej, po drodze zahaczając jeszcze o południowy krańec Worka Okrzeszyńskiego.

Także i na tych terenach w przeszłości wydobywano węgiel, a najbardziej okazałą kopalnią była ta, która funkcjonowała w czeskim miasteczku Žacléř. Pozostałe albo zamykano po wyeksploatowaniu najłatwiej dostępnych pokładów, albo działały na granicy opłacalności z powodu trudnych warunków geologicznych. Mimo to wielokrotnie podejmowano próby ich ponownego uruchamiania, czego przykładem mogą być losy kopalni Aurora ze Szczepanowa czy Neue Gabe Gottes z Okrzeszyna. Bywało też, że olbrzymie pieniądze przeznaczano na inwestycje, które okazywały się całkowicie chybione. Tak było w przypadku bliźniaczych szybów Müller i Fohr z Przedwojowej, których budowę ostatecznie uznano za element spekulacji finansowych.

Choć losy tamtych kopalń są bardzo interesujące, to ja chciałbym tu szczególną uwagę zwrócić na jeszcze jedną, której istnienie okazuje się sporą zagadką. „Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich” wzmiankuje o niej: *König Wilhelm w Ulanowicach (Lubawka), eksploatowana w latach 1812-1819 i 1862-1876. Produkcja w 1876 roku 2357 ton<sup>1</sup>.*

Wydaje się, że właśnie na tej informacji opierali się autorzy „Słownika geografii turystycznej Sudetów”, którzy w opisie wioski Ulanowice stwierdzają: *W latach 1812-19 czynna była niewielka kopalnia węgla kamiennego „König Wilhelm”. Dawała jednak niewiele węgla i została zamknięta. Wznowiono w niej eksploatację dopiero w latach 1862-76. Wtedy wydobycie wzrosło znacznie i osiągnęło ok. 2,5 tys. ton rocznie<sup>2</sup>.*

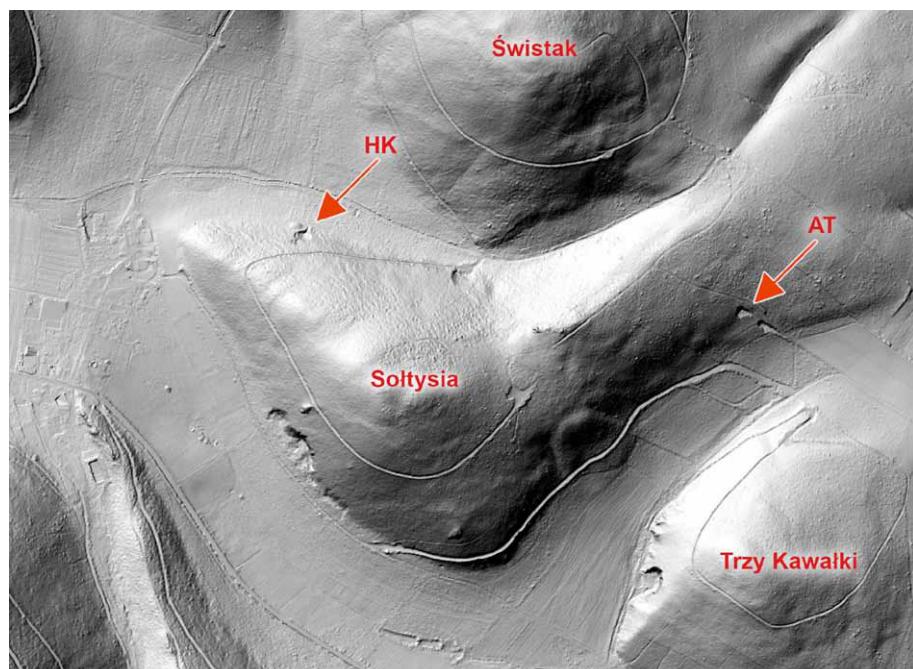
Zaskakującym problemem okazuje się jednak fakt, że nie można dziś wskazać lokalizacji tej kopalni. Nie znajdziemy jej na archiwalnych mapach, nie sposób też odnaleźć śladów po niej na współczesnych zdjęciach lidarowych. Co prawda, niegdyś Henryk Kmiecik na swojej stronie internetowej jako lokalizację tej kopalni typował pewne miejsce na zboczach góry Sołtysia<sup>3</sup>, jednak moim zdaniem rozmiary widocznych tam śladów są nazbyt nikłe.

Wydaje się bowiem, że już sama nazwa „Kopalnia imienia króla Wilhelma” wyklucza możliwość, by mowa tu była o jakiejś niewielkiej sztolni. Także podawane wydobycie, liczone w tysiącach ton rocznie, jednoznacznie wskazuje na dużą kopalnię. Dlaczego więc brak po niej śladów w terenie?

Kolejne wątpliwości budzi próba odszukania jakichkolwiek przedwojennych źródeł, które wspominałyby o istnieniu takiego zakładu. Choć niektóre opracowania opisują wszystkie większe kopalnie w okolicy, to brak w nich choćby wzmianki o tej z Ulanowic. Byłoby to zrozumiałe w przypadku małej sztolni, ale niemożliwe w przypadku tak potężnego przedsięwzięcia.

Innym problemem jest też fakt, że pod górami Sołtysia nie było nadanych pól górniczych, a najbliższe z nich zaczyna się dopiero kilometr dalej. Z pewnością pod koniec XIX wieku kopalnia nie mogła działać bez spełnienia tak oczywistych formalności.

Podobne wątpliwości ma Andrzej Traczyk, który w swoim artykule „Wydobycie węgla kamiennego w okolicach Lubawki” bierze

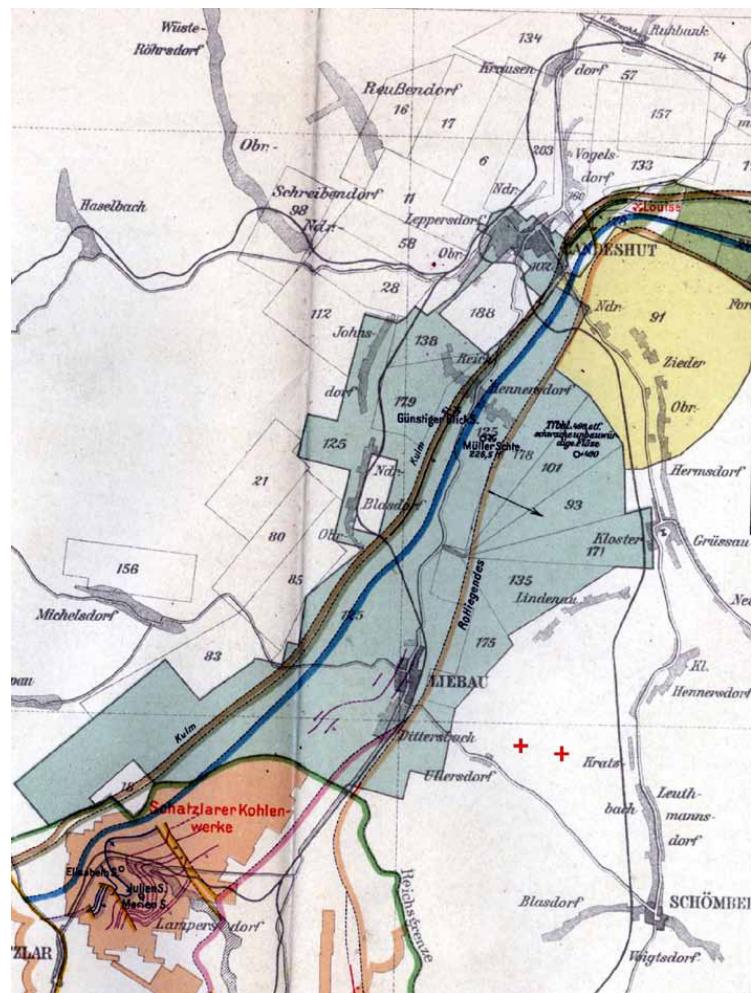


Wyrobiska na zboczach góry Sołtysia wskazywane w tekstach Henryka Kmiecika (HK) oraz Andrzeja Traczyka (AT)

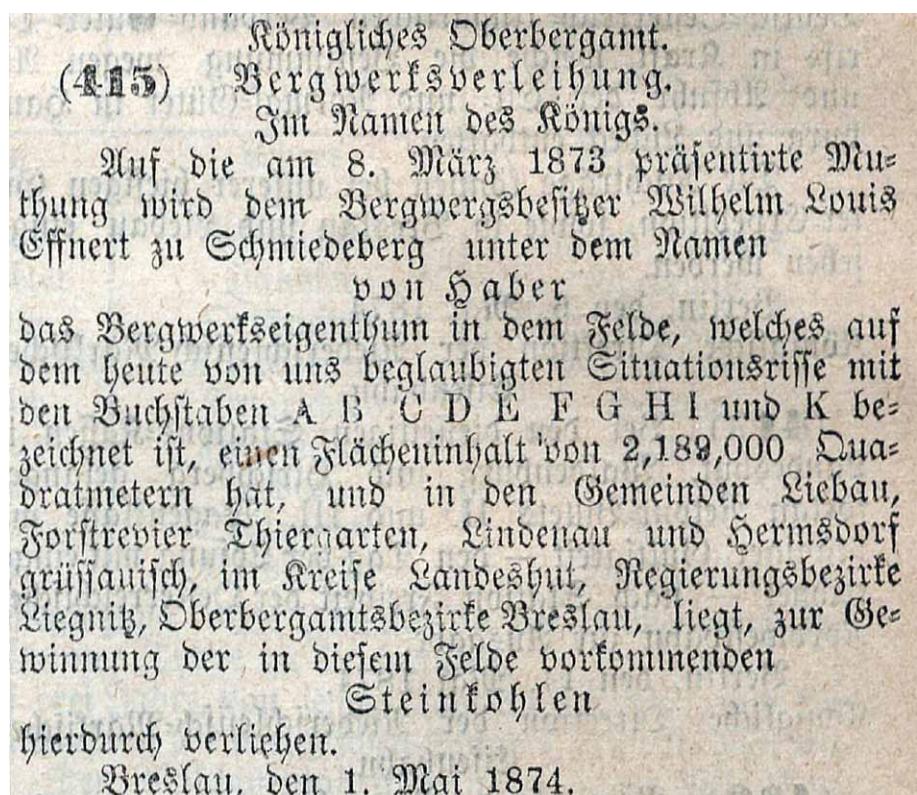
pod uwagę także lokalną sytuację geologiczną. Na podstawie map geologicznych i analizy próbek pobranych z pobliskiego otworu wiertniczego dochodzi on do wniosku, że w tym miejscu dostęp do złoży węgla wymagałby budowy szybu głębokości co najmniej 500 m, po którym musiałyby pozostać o wiele bardziej czytelne ślady. Ostatecznie stwierdza, że być może w opracowanym przez Jerzego Jarosa słowniku kopalń jest jakąś pomyłka, a zagadka lokalizacji tej kopalni pozostaje nieroziwiązana<sup>4</sup>.

Warto pójść tym tropem, gdyż słownik kopalń cztery hasła dalej zawiera pomyłkę, która może sugerować przyczynę nieporozumienia. Otóż na tej samej stronie znajdziemy opis Lubawskiego Towarzystwa Węglowego (niem. *Liebau Kohlenverein*), które powstało przez połączenie znajdujących się w okolicach Lubawki kopalń i pól górniczych. Autor słownika stwierdza, że przyłączanie kolejnych pól doprowadziło do tego, że połączona kopalnia osiągnęła wielkość 52,2 km<sup>2</sup>; pole jej rozciągało się m.in. na terytorium Kamiennej Góry, Lubawki, Sobieszowa i innych miejscowości<sup>5</sup>. Zaskakuje pojawienie się w tym wykazie Sobieszowa leżącego w odległości aż 30 km w linii prostej od Lubawki.

Skąd wzięła się tu ta miejscowości? Spójrzmy na ogłoszenie Królewskiego Urzędu Górnego, który 1 maja 1874 roku nadał koncesję na pole górnicze o nazwie von Haber<sup>6</sup>. Pierwotnie wydana została ona na nazwisko Wilhelm Louis Effnert, jednak w późniejszych latach jej właścicielem stało się Lubawskie Towarzystwo Węglowe. Na prezentowanej mapie należącej do tego przedsiębiorstwa pola górnicze oznaczone są kolorem błękitno-szarym, natomiast samo pole von Haber opisano tu numerem 93. W koncesji znalazła się informacja, że pole górnicze znajduje się pod terenem lasu i miejscowości Liebau, Lindenau i Hermsdorf grüssauisch. O ile identyfikacja dwóch pierwszych nazw, Lubawki i Lipienicy, nie nastręcza dzisiaj większych problemów, to autor słownika błędnie zidentyfikował trzecią z nich. Jeszcze w latach przedwojennych wioskę Hermsdorf grüssauisch przemianowano bowiem na Grüssau, czyli dzisiejszy Krzeszów. Sama zmiana nazwy nastąpiła w roku 1925, a jedną z przyczyn było właśnie częste mylenie



**Fragment mapy ukazujących zasięg pól górniczych w okolicach Lubawki (niem. Liebau). Czerwone znaki + wskazują lokalizację domniemanych śladów po kopalni w Ulanowicach (niem. Ullersdorf)**



**Ogłoszenie o przyznaniu koncesji na pole górnicze von Haber**

wioski z innymi miejscowościami o nazwie Hermsdorf<sup>7</sup>. Działo się tak pomimo dodawania przynimotników do niektórych nazw: Krzeszów określano mianem „Hermsdorf krzeszowski” (niem. *grüssauisch*), bo należał do klasztoru krzeszowskiego (niem. *Kloster Grüssau*). Jarkowice nazywano „Hermsdorf miejski” (niem. *städtisch*), bo właścicielem wioski było miasto Kowary. Sobieszów, dziś dzielnicę Jeleniej Góry, nazywano „Hermsdorf przy zamku Chojnik” (niem. *am Kynast*), a Sobiecin, dziś dzielnicę Wałbrzycha, często określano nazwą „Hermsdorf koło Wałbrzycha” (niem. *bei Waldeburg*). Jednak w przypadku pominięcia drugiego członu nazwy, a tak jest np. na prezentowanej mapie, łatwo było pomieszać poszczególne miejscowości. Moim zdaniem

w ten właśnie sposób w słowniku kopalń pomylono Krzeszów z Sobieszowem.

Czyżby tak samo było w przypadku Ulanowic? Dziś jest to dzielnica Lubawki nosząca nazwę Podlesie, jednak w czasie funkcjonowania poszukiwanej kopalni była to wioska o nazwie Ullersdorf. Należałyby więc w przedwojennych źródłach odszukać kopalnię König Wilhelm zlokalizowaną w miejscowości Ullersdorf. Okazuje się, że znajdziemy ją bez problemu, jednak w wiosce Ullersdorf am Queis, czyli w dzisiejszym Ołdrzychowie koło Nowogrodzca, ponad 70 km w linii prostej od Ulanowic!

Wydaje się więc, że w ten sposób zagadka lokalizacji kopalni König Wilhelm zostaje ostatecznie rozwiązana, a jej poszukiwania na wschód od Lubawki stają się bezcelowe. Jednak w żaden sposób nie wyklucza to możliwości, że w sąsiedztwie dawnych Ulanowic istnieją podziemne wyrobiska, najpewniej sztolnie, w których niegdyś na mniejszą skalę wydobywano węgiel kamienny lub inne minerały.

Marian Gabrowski

#### Przypisy

- 1 J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 134.
- 2 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 9*, Wrocław 1996, s. 226.
- 3 H. Kmiecik, *Co się kryje pod ziemią w Lubawce za Podlesiem?*, <https://web.archive.org/web/20180324220445/http://lubawka.info/> (dostęp 10.09.2025).
- 4 A. Traczyk, *Wydobycie węgla kamiennego w okolicach Lubawki*, [w:] „Biuletyn XV Dnia Geomorfologa” 23-24.11.2019, s. 7-10.
- 5 J. Jaros, dz. cyt., s. 135
- 6 Amtsblatt der Königlichen Regierung Liegnitz, nr 21/1874, s. 121.
- 7 C. Emmler, *Wie aus Hermsdorf-grüss. Grüssau wurde*, [w:] „Schlesischer Gebirgsbote”, nr 2/1999, s. 21.



**Fragment przedwojennej mapy topograficznej z zaznaczoną kopalnią König Wilhelm Grube w wiosce Ullersdorf**